

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 listopada 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi:

1) zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powódki K. K. kwotę 27.131,40 złotych z ustawowymi odsetkami od 28 czerwca 2013 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

2) oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

3) szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania pozostawił referendarzowi sądowemu, przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów postępowania i przyjęciu, że powódka wygrała sprawę w około 38%.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 marca 2012 roku około godziny 9.09 w Ł., na ulicy (...), na wysokości posesji numer (...) piesza K. K., przechodząc przez jezdnię w miejscu do tego niewyznaczonym, nie ustąpiła pierwszeństwa pojazdowi będącemu w ruchu. Kierujący pojazdem marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...) W. K. (1), jechał ulicą (...) od ulicy (...) w kierunku ulicy (...), tj. w kierunku północnym. Powódka przechodziła ze wschodniego chodnika ulicy (...) w kierunku zachodnim.

W wyniku oględzin pojazdu po zdarzeniu, na samochodzie marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...) zostało ujawnione otarcie brudu na przednich prawych drzwiach. K. K. została ukarana mandatem karnym.

Na miejsce zdarzenia została wezwana karetka Pogotowia (...). Rozpoznano u powódki złamanie lewego podudzia, słuczenie żeber po stronie lewej oraz nadciśnienie. K. K. została przewieziona do szpitala im. WAM w Ł. celem dokonania dalszej diagnostyki.

Kierujący pojazdem marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...) został przebadany na miejscu zdarzenia po kątem stanu trzeźwości. Pierwsze badanie przeprowadzone o godzinie 9.50 wykazało 0,23 mg/l, a drugie badanie przeprowadzone o godzinie 10.04 wykazało 0,19 mg/l. Kierowcy zostało zabrane prawo jazdy.

K. K. ma 87 lat. Ścieżką prowadzącą do miejsca wypadku komunikacyjnego z 27 marca 2012 roku chodziła przez 40 lat. Było to przejście między blokami od ulicy (...). „Nie było tam pasów, ale każdy tam przechodził”. Przejście to usytuowane było w pobliżu przejścia dla pieszych. Ścieżka była wyłożona płytkami chodnikowymi. Powódka przechodząc przez jezdnię rozejrzała się w obie strony, a widoczność nie była niczym ograniczona.

W. K. (1) w godzinach porannych wyjeżdżał na ulicę (...) w Ł. naprzeciwko szkoły. Włączał się do ruchu drogowego z osiedlowej uliczki, skręcił w lewo w ulicę (...), jest to uliczka na wprost bramy do szkoły. Ustąpił pierwszeństwa pojazdowi jadącemu z prawej i lewej strony. Wjechał na prawy pas. Samochód znajdował się już wszystkimi kołami na prawym pasie. Kierowca poruszał się z prędkością 20 km/h. Powódka nagle pojawiła się na jezdni. W. K. (1) nie widział powódki. Bezpośrednio po zderzeniu wyszedł z samochodu i udzielił jej pierwszej pomocy. Razem ze świadkami zdarzenia czekał na przyjazd funkcjonariuszy policji.

W momencie zdarzenia stężenie alkoholu w organizmie kierującego pojazdem marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...) W. K. (1) sięgało wartości 0,6 promila. Przy takim stężeniu alkoholu we krwi jego sprawność psychofizyczna była ograniczona.

Na odcinku jezdni przy ulicy (...) w Ł. obowiązywało administracyjne ograniczenie prędkości do 50 km/h. Samochód prowadzony przez W. K. (1) jechał ulicą (...) w kierunku do ulicy (...) w Ł.. Poruszał się z prędkością niższą niż

dopuszczalna na danym odcinku drogi. Pojazd znajdował się wszystkimi kołami na jezdni, po jej prawej stronie, blisko prawego krawężnika.

W tym czasie powódka, uczestnicząc w ruchu drogowym jako piesza, przechodziła przez jezdnię. Powódka przemieszczała się z prawej na lewą stronę jezdni, patrząc zgodnie z kierunkiem jazdy samochodu. Kierujący pojazdem widząc zagrożenie, podjął działania obronne w postaci hamowania. Na skutek kolizyjności poruszania się uczestników wypadku, doszło do potrącenia powódki prawą częścią auta, maską, od strony pasażera. Samochód nie był przemieszczany po zdarzeniu, zatem położenie samochodu na ulicy – stojący na kołach pojazd, zwrócony przodem do ulicy (...) – było położeniem powypadkowym. K. K. została potrącona tuż przy krawężniku, zatem wykonała 1 krok zanim weszła na drogę. Świadczą o tym brak zmiany położenia powypadkowego auta oraz brak uszkodzeń pojazdu, poza widocznymi otarciami na prawych drzwiach. Powódka przechodząc przez jezdnię nie zachowała szczególnej ostrożności i nie zauważyła poruszającego się w jej kierunku samochodu.

Odległość dzieląca tor ruchu powódki od pozycji auta była na tyle mała, że nie mogła ona przeoczyć prawidłowo poruszającego się samochodu, a nadto widoczność nie była ograniczona. Co więcej, powódka, będąc na jezdni, nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi powodując utrudnienia w ruchu i zmuszając kierującego do podjęcia działań obronnych w postaci gwałtownego hamowania. Działanie powódki stworzyło sytuację zagrożenia, co stanowiło bezpośrednią przyczynę zaistnienia wypadku.

Przy założeniu, że kontakt powódki z samochodem nastąpiłby w obrębie pokrywy silnika, to kierujący musiałby jechać tuż przy krawężniku. Wówczas piesza wykonując jeden krok, znalazłaby się przed maską.

Przyjmując zaś, iż powódka wykonała 4 – 5 kroków, wówczas samochód musiałby się poruszać prawą częścią jezdni przy osi, nie zaś środkiem jezdni. Różnica w torze byłaby mniejsza niż 1 metr. W takiej sytuacji kierowca miałby czas na reakcję. Samochód jednak nie zdążyłby zjechać do miejsca, w którym ujawniono jego położenie po zderzeniu z dnia 27 marca 2012 roku.

Przy założeniu, że kierujący samochodem poruszał się z niewielką prędkością (20 km/h) i uderzył w powódkę maską samochodu, miał możliwość uniknięcia wypadku przy prawidłowej obserwacji drogi, nawet przy niewłaściwym zachowaniu powódki.

W pobliżu posesji numer (...) przy ulicy (...) w Ł., odległość od środkowej części elewacji do najbliższego przejścia dla pieszych, zlokalizowanego na wysokości posesji (...) przy tej samej ulicy wynosi 183 m.

W chwili zdarzenia komunikacyjnego z dnia 27 marca 2012 roku samochód osobowy marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...) był objęty ważną umową ubezpieczenia OC pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie, potwierdzoną polisą numer (...).

Bezpośrednio po zdarzeniu powódka została przewieziona karetką pogotowia ratunkowego do szpitala im. WAM w Ł., gdzie zdiagnozowano u niej złamanie trzonu lewej nogi, złamanie kłykcia przyśrodkowego prawej nogi. Powódka została przetransportowana do szpitala im. S. w Ł. celem przeprowadzenia dalszej diagnostyki w kierunku ortopedycznym. W powyższej placówce stwierdzono u powódki stan po wypadku komunikacyjnym, złamanie trzonu kości piszczelowej lewej w 1,3 bliższej z przemieszczeniem, złamanie kłykcia przyśrodkowego kości piszczelowej prawej oraz ogólne potłuczenie ciała. Powódka przebywała w powyższej placówce medycznej od dnia 27 marca 2012 roku do dnia 2 kwietnia 2012 roku. K. K. została wypisana do domu w dwóch opatrunkach gipsowych, udowo – stopowych.

Powódka po zdarzeniu komunikacyjnym z dnia 27 marca 2012 roku pozostawała pod opieką poradni ortopedycznej szpitala im. S. w Ł..

K. K. obecnie skarży się na trudności w poruszaniu się oraz obawia się wychodzić z domu. Odczuwa dolegliwości bólowe obu nóg przy zmianie warunków atmosferycznych.

Chód powódki jest „niewydolny”, wspomaga się kulami łokciowymi. Budowa ciała powódki jest proporcjonalna, postawa przygarbiona. Kręgosłup o zniesionej lordozie lędźwiowej i ograniczonej ruchomości w odcinku lędźwiowym. K. K. stoi opierając się o stół. Ręce powódki mają dość dobry zakres ruchomości w obu stawach. Prawa noga jest skrócona względnie o 4 cm (po leczeniu operacyjnym złamania przezkrętarzowego) o ograniczonym odwodzeniu w stawie biodrowym, zgięcie 90° . Staw kolanowy o poszerzonych zarysach, zgięcie 110° wyprost pełny, przyśrodkowa niestabilność (po złamaniu kłykcia bocznego kości piszczelowej). Stwierdzono zaniki mięśniowe na udzie.

W zakresie lewej nogi, staw biodrowy o dobrym zakresie ruchomości. Staw kolanowy o poszerzonych zarysach, zgięcie 120° , wyprost pełny. Na goleni wyczuwalne jest zgrubienie trzonu kości piszczelowej z 5° zgięciem osi. Zaniki mięśni na udzie u goleni. Żyłki nóg bez powikłań.

Pismem z dnia 27 maja 2013 roku K. K. zgłosiła (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł. szkodę komunikacyjną z dnia 27 marca 2012 roku, wnosząc o przyznanie zadośćuczynienia i odszkodowania. Zgłoszenie zostało doręczone pozwanemu Towarzystwu w dniu 28 maja 2013 roku.

Z ortopedycznego punktu widzenia u powódki, w następstwie zdarzenia komunikacyjnego z dnia 27 marca 2012 roku, rozpoznano złamanie wygojone kłykcia przyśrodkowego prawej kości piszczelowej, z ograniczeniem ruchomości stawu i niestabilnością przyśrodkową, oraz złamanie trzonu kości piszczelowej wygojone z niewielkim zagięciem osi i zanikami mięśniowymi.

Złamanie wygojone kłykcia przyśrodkowego prawej kości piszczelowej, z ograniczeniem ruchomości stawu i niestabilnością przyśrodkową stanowiący następstwo zdarzenia komunikacyjnego z dnia 27 marca 2012 roku, spowodował u powódki wystąpienie długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 25 %.

Przeżycia psychiczne i fizyczne powódki w związku ze zdarzeniem komunikacyjnym z dnia 27 marca 2012 roku były znacznie nasilone. Powódka wymagała pomocy osób trzecich przez okres 4 miesięcy w wymiarze 7 godzin dziennie i przez następne 3 miesiące w wymiarze 5 godzin dziennie. Obecnie K. K. potrzebuje pomocy innych osób, jak każda niepełnosprawna starsza osoba, przy zakupach i sprzątanii.

Powódka wymagała przyjmowania terapii farmakologicznej przeciwbólowej przez okres 6 miesięcy. Średni koszt takiej terapii wynosił 50 złotych miesięcznie. Stosowania również leki z zakresu profilaktyki przeciwzakrzepowej. Leczenie powódki odbywało się na koszt (...) w NFZ.

Zakup przez powódkę balkonika, stabilizatora stawu kolanowego oraz łóżka z materacem przeciwodłężynowym był niezbędny w procesie leczenia i rehabilitacji powódki. Koszt tych produktów jest uzależniony od ceny zaoferowanej przez producenta. Wyroby medyczne są wydawane pacjentom przez odpowiednie punkty na podstawie specjalnych zleceń wystawianych przez lekarzy specjalistów, zgodnie z ustawowymi wytycznymi. Zgodnie z nimi orteza stawu kolanowego z regulowanym kątem zgięcia jest płatna przez pacjenta w wysokości 10% do wartości 350 złotych, za balkonik pacjent płaci 30 % do wartości 240 złotych, zaś za materac przeciwodłężynowy (z wyjątkiem piankowych) odpłatność wynosi 30% do wartości 400 złotych.

Powódka przebywała w Miejskim Szpitalu po udzieleniu jej pierwszej pomocy w Oddziale Ratunkowym w dniach 27 marca 2012 roku do 2 kwietnia 2012 roku, tj. przez okres 7 dni. Dokonano tam wstępnej diagnozy i skierowano powódkę na oddział ortopedyczny celem leczenia operacyjnego. Po konsultacji internistycznej założony został stabilizator kolanowy na prawą nogę, wykonano repozycję złamania lewej nogi zakładając opatrunek gipsowy stopowo – udowy. Przy wypisywaniu powódki zalecono jej bezwzględne leżenie, konieczność pielęgnacji przeciwodłężynowej z układaniem na boku, oklepywaniem. Wyznaczono jej kontrolę po 63 dniach w oddziale ortopedycznym celem zmiany unieruchomień gipsowych. Powódka miała przyjąć 60 iniekcji przeciwzakrzepowych oraz zarekomendowano opiekę lekarza POZ.

Po opuszczeniu szpitala przez powódkę, w okresie od dnia 2 kwietnia 2012 roku do dnia 17 września 2012 roku, K. K. potrzebowała intensywnej opieki. Zgodnie z zaleceniami lekarza leżała w łóżku. Powódka była wówczas całkowicie zależna od najbliższych. Wymagała, jako osoba leżąca, pomocy we wszystkich czynności związanych z toaletą całego ciała, a także przy ubieraniu, praniu, sprzątanu. Powódka była słaba, nie chciała jeść. Potrzebowała intensywnej rehabilitacji w zakresie poprawy wydolności ruchowej i to w systemie stacjonarnej rehabilitacji.

Powódka, ze względu na odniesione obrażenia, nie była w stanie wykonywać prac domowych. Potrzebowała pomocy przy wykonywaniu czynności wymagających dłuższego stania, chodzenia, dźwigania. K. K. jest samodzielna tylko w podstawowych czynnościach życiowych (zdrowie fizyczne), obejmujących utrzymanie higieny, toaletę, spożywanie posiłków podawanych, częściowego ubioru bez schylania się, poruszania się na małe odległości o kulach po mieszkaniu i z konieczności, np. toaleta. W czynnościach złożonych, wymagających siły, dłuższego stania, chodzenia, jazdy jakimkolwiek pojazdem, powódka nadal jest zależna od osób trzecich, nie powróci nigdy do normalnego życia sprzed wypadku.

Powódka odczuwa dyskomfort psychiczny, czuje się niepotrzebna, zależna od rodziny, bezużyteczna. Potrzebuje bodźców i motywacji do życia i powrotu do stanu zbliżonego do życia przed zdarzeniem komunikacyjnym z dnia 27 marca 2012 roku.

Później jeszcze powódka była hospitalizowana z powodu ataku woreczka żółciowego, a wówczas miała obie nogi unieruchomione.

W 2012 roku w Ł. stawka 1 godziny świadczeń opiekuńczych ustalona przez MOPS wynosiła 9,50 złotych, zaś od 30 czerwca 2013 roku do dziś jest to kwota 11 złotych. Wartości te odpowiadają kosztowi usług opiekuńczych sprawowanych przez rodzinę.

W dacie wypadku powódka mieszkała ze swoim mężem. Ze względu na podeszły wiek nie mógł on jednak sprawować nad nią opieki. Na skutek wypadku drogowego z dnia 27 marca 2012 roku K. K. miała złamane obie nogi i potrzebowała stałej opieki. Powódką zajmowali się naprzemiennie jej wnuczka i mąż wnuczki. Przez pierwsze dwa tygodnie zajmowali się nią przez całą dobę. Następnie A. B. (wnuczka powódki) wzięła zwolnienie z pracy, żeby przyjeżdżać do babci.

W. i jej mąż pomagali powódce we wszystkich czynnościach, ponieważ nie mogła wstać z łóżka. Robili jej zakupy, gotowali, karmili, podawali leki oraz wspomagali w toalecie. Zawozili ją także do lekarzy. Uczestniczyli w każdej konsultacji medycznej. A. B. została na noc u K. K., ponieważ trzeba było wymienić powódce basen i podać jej wodę. Opieka całodobowa trwała do września, czyli do momentu kiedy powódka zaczęła poruszać się przy pomocy kul łokciowych. W tym okresie również potrzebowała pomocy, ale wnuczka nie musiała zostawać na noc. Powódka korzystała również z balkonika. Obecnie chodzi o kulach.

Ze względu na długie terminy oczekiwania na bezpłatną rehabilitację, najbliżsi sami rehabilitowali K. K., według wskazań lekarzy. Musieli kupić jej łóżko z materacem przeciwoleżynowym, którego koszt wyniósł 550 złotych i materac za 350 złotych. Nadto, finansowali oni powódce leki przeciwbólowe i wspomagające (m.in. ketonal) oraz robili iniekcje przeciwzakrzepowe. Powódka musiała również kupić stabilizator na kolano.

K. K. przed zdarzeniem komunikacyjnym z dnia 27 marca 2012 roku była sprawna. Samodzielnie robiła zakupy codzienne oraz kupowała przepisane uprzednio leki. Wnuki odwiedzały ją regularnie, ale były to spotkania towarzyskie. Rodzina robiła dla niej też cięższe zakupy. Na skutek powyższego wypadku powódka straciła chęć życia. Czuli się upokorzona koniecznością korzystania z pomocy rodziny przy najprostszych czynnościach codziennych. Obawiała się również, że nie wróci do pełnej sprawności. Obecnie powódka nie wychodzi z domu, odczuwa lęk przed uczestnictwem w ruchu pojazdów. Rodzina nadal odwiedza powódkę trzy razy w tygodniu i zajmuje się nią przez 3 godziny, oraz robi dla niej zakupy.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że odnośnie okoliczności przedmiotowych sprawy, czyli ustalenia przebiegu wypadku, odwołał się do wiedzy specjalistycznej z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego. Biegły zbadał okoliczności sprawy i szczegółowo przedstawił przebieg wydarzeń.

Oceniając opinie biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego Sąd miał na uwadze, iż biegły przedstawił wariantywnie przebieg zdarzenia. Pierwsza wersja zakładała, że powódka zrobiła jeden krok zanim weszła na jezdnię i zderzyła się z pojazdem W. K. (2). Przy tym założeniu samochód musiał znajdować się blisko prawego krawężnika. Druga wersja zakładała, że powódka zrobiła 4-5 kroków zanim zderzyła się z samochodem marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Wówczas samochód poruszałby się prawą częścią jezdni, przy osi i kierowca miałby czas na reakcję i uniknięcie zderzenia. Biegły zaznaczył jednak, że w tym wariantcie samochód nie zdążyłby zjechać do miejsca w którym znajdował się po zdarzeniu.

Porównując wnioski opinii biegłego oraz całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, iż wersja pierwsza jest bardziej prawdopodobna. Brak widocznych śladów na pojeździe, oprócz ujawnionych otarć na prawych drzwiach, ułożenie pojazdu po zdarzeniu oraz zeznania sprawcy zdarzenia przemawiają, zdaniem Sądu Rejonowego, o tym że powódka zrobiła jeden krok zanim weszła na jezdnię. Nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi, który nie miał możliwości uniknięcia zdarzenia. W kontekście ujawnionego materiału dowodowego druga wersja wydarzeń jest w przekonaniu Sądu Rejonowego nieprawdopodobna. Świadczy o tym przede wszystkim ułożenie pojazdu po zdarzeniu. Co należy wyraźnie podkreślić, samochód nie był przemieszczany. Nadto, dowód z przesłuchania powódki w zakresie przebiegu zdarzenia, w szczególności ilość kroków jakie wykonała, był niespójny z wcześniejszymi oświadczeniami powódki w tym zakresie, przez co w świetle materiału dowodowego okazał się niewiarygodny. K. K. najpierw stała na stanowisku, iż zrobiła 4 -5 kroków, zaś na rozprawie w dniu 30 października 2017 roku powiedziała, iż zrobiła 3 kroki. W przekonaniu Sądu Rejonowego stoi to w sprzeczności z ustaleniami faktycznymi poczynionymi w toku procesu, w szczególności z wnioskami opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Tym samym, dowód ten we wskazanej części nie koresponduje z pozostałym materiałem dowodowym.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo jest zasadne w części.

Sąd Rejonowy wskazał, że w realiach niniejszej sprawy podstawa prawna odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za skutki obrażeń powódki nie była w toku sporu kwestionowana.

Odnosząc się do poszczególnych roszczeń zgłoszonych przez powódkę Sąd Rejonowy wskazał, że roszczenie powódki o zapłatę zadośćuczynienia jest usprawiedliwione co do zasady. Podniósł, że powódka odczuwała w związku z wypadkiem, leczeniem i rehabilitacją długotrwały i znaczny ból fizyczny oraz cierpienie psychiczne, które – co prawda w mniejszym natężeniu – utrzymują się do dzisiaj. Konsekwencją tego była konieczność przyjmowania leków przeciwbólowych i zastrzyków.

Wypadek spowodował przewartościowanie dotychczasowego trybu i sposobu życia, w stosunku do stanu przed wypadkiem, przede wszystkim przez znaczne ograniczenie ruchomości i mobilności, zmianę nawyków i przyzwyczajzeń.

Niezależnie jednak od cierpień oraz krzywdy jakiej powódka doświadczyła w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 27 marca 2012 roku oraz stanowisko procesowe strony pozwanej, kwestią wymagającą rozważenia było wskazane w art. 362 k.c.. przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody.

W myśl powołanego przepisu, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe dowiodło w sposób niebudzący wątpliwości, że powódka nie zachowała należytej ostrożności jako uczestnik ruchu drogowego. Weszła na jezdnię w miejscu do tego nieprzeznaczonym, nie ustępując pierwszeństwa poruszającemu się po niej pojazdowi. Naganność jej zachowania potęguje fakt, że przejście dla pieszych znajdowało się w niedużej odległości od miejsca zdarzenia. W toku procesu powódka przyznała, iż nic

nie zaburzało widoczności na drodze. Próbowala ona także usprawiedliwić swoje postępowanie wskazując, iż ścieżka po której szła jest wykorzystywana powszechnie. Zdaniem Sądu Rejonowego, okoliczność ta w żadnym wypadku nie zmienia oceny zachowania powódki. Przeprowadzone postępowanie dowodowe w sposób niebudzący wątpliwości wykazało, że zachowanie powódki stanowiło bezpośrednią przyczynę zdarzenia z dnia 27 marca 2012 roku.

Wtargnąwszy na jezdnię K. K. naruszyła zasady bezpieczeństwa obowiązujące w ruchu drogowym. W szczególności zachowanie powódki pozostawało w sprzeczności z dyspozycją art. 13 ust 1. ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2018 r. poz. 1990), stanowiącą m.in. iż pieszy przechodząc przez torowisko lub jezdnię jest obowiązany zachować szczególną ostrożność. Zaakcentować w tym miejscu należy także ust. 3 powoływanej ustawy, który stanowi że przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje to zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Pieszy jest zobowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą prostopadle do osi jezdni. Niezaprzeczalnie K. K. przechodząc przez jezdnię w miejscu do tego niewyznaczonym, nie zachowała się według określonego przez ustawodawcę wzorca. Powódka, jako piesza, nie upewniła się czy nie jedzie samochód, pomimo braku zastrzeżeń co do widoczności i nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi. Pojawiła się nagle na jezdni, stanowiąc bezpośrednie zagrożenie dla ruchu.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że rozważywszy okoliczności sprawy w kontekście przyczynienia się powódki do powstania szkody, nie podziela zarzutu strony pozwanej co do wyłącznej winy powódki, ponieważ nie sposób przyjąć iż K. K., pomimo niezachowania szczególnej ostrożności jako piesza, jest wyłącznie winna spowodowaniu zdarzenia komunikacyjnego z dnia 27 marca 2012 roku.

Niezaprzeczalnie odpowiedzialność kierującego pojazdem wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody jest oparta na surowej zasadzie ryzyka, zatem na kierującym ciąży obowiązek szczególnej ostrożności podczas prowadzenia pojazdów. Istotnie powódka naruszyła zasady ruchu drogowego, niemniej jednak kierujący pojazdem znajdował się w chwili zdarzenia po spożyciu alkoholu, zatem jego percepcja była zaburzona. Niezależnie od tego, czy kierujący pojazdem nie zauważył powódki, naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, prowadząc pojazd po spożyciu alkoholu. W przekonaniu Sądu Rejonowego, rozważywszy wszystkie okoliczności faktyczne, zaistniały podstawy do przyjęcia 70 % przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody, a tym samym odpowiedniego zmniejszenia odpowiedzialności kierującego pojazdem za skutki zdarzenia z dnia 27 marca 2012 roku.

Ustalając wysokość przyczynienia się poszkodowanej Sąd Rejonowy wziął pod uwagę i zestawiał ze sobą ciężar naruszeń obowiązków uczestników ruchu drogowego – kierującego pojazdem H. (...) oraz pieszej K. K.. Nie budzi wątpliwości, że oboje uczestnicy wypadku naruszyli zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Jednakże jak wykazało przeprowadzone postępowanie dowodowe, piesza nie ustępując pierwszeństwa przejazdu samochodowi, przyczyniła się w większym zakresie do powstania szkody. Nadto, co należy szczególnie uwypuklić, przechodziła ona przez jezdnię poza przejściem dla pieszych. Okoliczności faktyczne niniejszej sprawy wskazały, że nie upewniła się ona co do warunków bezpieczeństwa na drodze. Usytuowanie auta nie pozwoliło na uniknięcie zdarzenia, tym samym nie ulega wątpliwości, że powódka swoim zachowaniem przyczyniła się do powstania szkody. Konstatując, zasadniczą okolicznością wpływającą na ustalony stopień przyczynienia się poszkodowanej jest jej naganne zachowanie polegające na przejściu przez jezdnię w miejscu do tego nieprzeznaczonym i nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu poruszającemu się po jezdni pojazdowi, co stanowiło bezpośrednią przyczynę powstania szkody z dnia 27 marca 2012 roku.

W ocenie Sądu Rejonowego, odwołując się do powołanych powyżej okoliczności dotyczących krzywdy, jakiej doznała powódka K. K. w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia 27 marca 2012 roku, mając przy tym na uwadze wiek powódki, stopień doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, poczucie nieprzydatności, powództwo jest usprawiedliwione co do zasady. Niemniej jednak Sąd Rejonowy, wzięwszy pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, uznał roszczenie powódki za wygórowane, zwłaszcza w kontekście ustalonego przyczynienia się powódki do powstania szkody. Ostatecznie K. K. domagała się zasądzenia kwoty 58.000 złotych zadośćuczynienia. Przeprowadzone przez Sąd Rejonowy postępowanie dowodowe wykazało, iż powódka na skutek

wypadku z dnia 27 marca 2012 roku doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 25 %. Jej dotychczasowy tryb życia i przyzwyczajenia uległy zmianie, zwłaszcza ze względu na stałą potrzebą korzystania z pomocy osób trzecich. Niezależnie od skali doznanych cierpień w związku ze zdarzeniem komunikacyjnym z dnia 27 marca 2012 roku, nie można pominąć ustalonego przyczynienia, jako okoliczności wpływającej na odpowiednie zmniejszenie odpowiedzialności kierującego pojazdem, a tym samym jego ubezpieczyciela. Zauważyć również należy, że z punktu widzenia ortopedycznego leczenie powódki zostało zakończone. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu jaki wywołał wypadek komunikacyjny z dnia 27 marca 2012 roku jest obiektywnie wysoki. Niemniej jednak powódka jest osobą w podeszłym wieku i zasady doświadczenia życiowego oraz względy logiki wskazują, iż osoby takie trudniej odzyskują sprawność fizyczną po wszelkiego rodzaju urazach. Częstokroć wynika to z ich uwarunkowań fizycznych oraz zdrowotnych takiej osoby. Sąd Rejonowy nie kwestionuje konieczności korzystania ze wsparcia i pomocy osób trzecich przez K. K., niemniej jednak nie stanowi to jedynej przesłanki do uwzględnienia jej roszczenia w zakresie zadośćuczynienia w całości.

Analiza całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zakres obrażeń oraz stopień przyczynienia się powódki do zaistnienia zdarzenia z dnia 27 marca 2012 roku, doprowadziła Sąd Rejonowy do przekonania, że roszczenie K. K. zasługuje na uwzględnienie w zakresie kwoty 23.250 złotych.

Odnosząc się do żądania zapłaty odszkodowania, Sąd Rejonowy wskazał, że jego podstawę stanowi przepis art. 444 § 1 k.c..

W ramach żądania odszkodowawczego w niniejszej sprawie K. K. ostatecznie, na skutek rozszerzenia pozwu, domagała się zwrotu kosztów leczenia, zwrotu kosztów pomocy i opieki osób trzecich, oraz renty na przyszłość.

Odnosząc się do żądania zwrotu kosztów opieki i pomocy osób trzecich, Sąd Rejonowy uznał je za usprawiedliwione co do zasady.

W związku z tym roszczeniem Sąd Rejonowy miał przede wszystkim na uwadze, że powódka rzeczywiście z pomocy tej korzystała, była to pomoc i wyreka świadczona przez osoby najbliższe – wnuczkę i męża wnuczki. Obejmowała ona pomoc przy toalecie oraz czynnościach związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. W. także wykonywała z babcią ćwiczenia rehabilitacyjne, ponieważ czas oczekiwania na zabiegi świadczone w ramach NFZ był bardzo długi.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że powódka potrzebowała pomocy przez pierwsze 4 miesiące w wymiarze 7 godzin dziennie. Wysokość stawki godzinowej Sąd Rejonowy przyjął w oparciu o stawki (...) Komitetu Pomocy (...) – zgodnie z żądaniem strony powodowej - w wysokości 9,50 zł za godzinę. Wobec tego, łączny koszt opieki osób trzecich sprowadzał się do kwoty 7.448 złotych. Przez kolejne 3 miesiące wymiar pomocy zmniejszył się do 5 godzin dziennie. Oznacza, to że koszt ten szacuje się na kwotę 3.990 złotych.

Przeprowadzona przez Sąd Rejonowy kalkulacja kosztów pomocy osób trzecich wyniosła w sumie 11.438 złotych. Dla ustalenia wysokości odszkodowania znaczenie miało 70% przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody. W świetle powyższego kwotę 11.438 złotych należało pomniejszyć o 70%, innymi słowy, Sąd Rejonowy uznał za zasadne przyznanie powódce kwoty 3.431,40 złotych, czyli 30 % wartości ww. kosztów, tytułem zwrotu kosztów pomocy osób trzecich.

Odnosząc się do żądania zwrotu kosztów leczenia, Sąd Rejonowy uznał je za zasadne w części. Nie budzi wątpliwości celowość zakupu przez powódkę leków oraz artykułów medycznych, służących polepszeniu jej stanu zdrowia (balkonika, materaca, ortezy). Powódka nie przedstawiła w toku procesu rachunków za zakup tych artykułów. Ze względu na ujęcie szkody przez ustawodawcę, dla zasadności tego roszczenia nie jest konieczne przedstawienie takich rachunków celem urzeczywistnienia poniesionych kosztów. Nie podważając zasadności ich zakupu, Sąd Rejonowy w celu zweryfikowania tych kosztów, odwołał się do wiedzy specjalistycznej z zakresu ortopedii, który przedstawił szacunkowe ceny balkonika, materaca i ortezy, przy uwzględnieniu dofinansowania z NFZ, a także kosztu zakupu

leków. W świetle powyższego Sąd Rejonowy uwzględnił roszczenie powódki w zakresie odszkodowania z tytułu zwiększonych potrzeb w części, zasądając z tego tytułu kwotę 402 złotych.

O odsetkach za opóźnienie od Sąd orzekł zgodnie z żądaniem, na podstawie art. 481 k.c. w związku z art. 817 k.c. oraz w związku z art. 455 k.c..

Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi pismem z dnia 27 maja 2013 roku, doręczonym pozwanemu w dniu 28 maja 2013 roku. W piśmie tym powódka sprecyzował swoje roszczenia co do zakresu i wysokości. Pozwany nie odpowiedział na wezwanie powódki w ustawowym terminie, a więc uchybił 30 dniowemu terminowi na spełnienie świadczenia wynikającym z powołanych przepisów.

Opierając się na brzmieniu przywołanych przepisów art. 817 k.c. i art. 14 powołanej wyżej ustawy powódka mogła domagać się odsetek od dnia 28 czerwca 2013 roku.

W pozostałym zakresie tj. w zakresie renty na przyszłość oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość Sąd Rejonowy oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł pozostawiając ich wyliczenie referendarzowi sądowemu, zgodnie z dyspozycją art. 108 § 1 k.p.c., przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów postępowania i przyjęciu, że powódka wygrała sprawę w około 38 %.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli pozwany i interwenient uboczny.

Interwenient uboczny zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Zarzucił wyrokowi:

1) naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w sprawie, polegającą na przyjęciu przez Sąd ustaleń opinii jako własnych z pominięciem okoliczności, że ustalenia poczynione w opinii przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków były oparte na wielu hipotezach i założeniach, które nie zostały udowodnione innym materiałem dowodowym, co sprawia, że istnieją wątpliwości w zakresie przypisania winy za spowodowanie przedmiotowego wypadku interwenientowi ubocznemu;

2) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 13 ust. 2 ustawy prawo o ruchu drogowym w związku z art. 18 ust. 1 prawa o ruchu drogowym poprzez ich błędną wykładnię polegającą na pominięciu okoliczności, że wyłączną winę za spowodowanie zdarzenia drogowego ponowi powódka;

3) naruszenie przepisów postępowania to jest § 2 pkt 1 w związku z § 8 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu poprzez nie orzeczenie o przyznaniu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu interwenientowi ubocznemu.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości;

2) przyznanie pełnomocnikowi z urzędu z funduszu Skarbu Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej interwenientowi ubocznemu z urzędu w I instancji;

3) zasądzenie od powódki, względnie przyznanie z funduszu Skarbu Państwa kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego udzielonego interwenientowi ubocznemu z urzędu.

Pozwany zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie uwzględniającym powództwo ponad kwotę 16.961,70 złotych oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu w całości.

Zarzucił wyrokowi:

1) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, a w następstwie dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej a nie swobodnej oceny przeprowadzonych dowodów i poczynienie błędnego ustalenia, jakoby zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadniał zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie 23.250 złotych, podczas, gdy kwota ta jest znacznie zawyżona i w okolicznościach niniejszej sprawy zupełnie nieuzasadniona, a należność z tego tytułu nie powinna przekraczać 15.000 złotych;

b) art. 321 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji wyrokowanie co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, tj.:

- zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie 23.250 zł przy ustaleniu przyczynienia na poziomie 70%, dodatkowo wobec przyjęcia przez Sąd I instancji, że kwota dochodzona z tego tytułu jest zawyżona, podczas gdy przy ewentualnym uwzględnieniu roszczenia powódki w całości w tym zakresie i przyjęciu przyczynienia na wskazanym poziomie, kwota ta powinna wynosić maksymalnie 17.400 zł;

- a nadto przyjęcie za podstawę odszkodowania za zwiększone potrzeby z tytułu kosztów opieki kwoty wyższej, niż wskazana w pozwie;

c) art. 325 k.p.c. w zw. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji doprowadzenie do sytuacji, w której istnieje istotna rozbieżność pomiędzy należnością zasądzoną na rzecz powódki w pkt. 1 wyroku, a jego uzasadnieniem w zakresie zasądzonych kwot, a nadto sporządzenie uzasadnienia wyroku w zakresie dotyczącym zadośćuczynienia i odszkodowania w sposób, który uniemożliwia jego weryfikację i w konsekwencji prawidłowe wykonanie;

d) art. 100 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i ustalenie, iż powódka wygrała proces w 38%, podczas gdy, mając na względzie liczne błędy rachunkowe ujawnione w wyroku Sądu I instancji, powódka wygrała w mniejszym stopniu i koszty te powinny zostać rozliczone odmiennie;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji poprzez zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w wysokości 23.250 zł, podczas gdy kwota ta jest zawyżona i nieodpowiednia w okolicznościach niniejszej sprawy, a nadto nie odpowiada ona przyjętemu przez Sąd I instancji poziomowi przyczynienia się powódki do powstania szkody;

b) art. 444 § 1 w zw. z 362 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki kwoty 402 zł odszkodowania tytułem zwiększonych potrzeb, podczas gdy z uzasadnienia wyroku nie wynika, czy kwota ta uwzględnia przyczynienie się powódki do powstania szkody, a tym samym uniemożliwia prawidłowe wykonanie wydanego wyroku.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powódki w miejsce kwoty 27.131,40 złotych kwoty 16.961,70 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 czerwca 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, z uwzględnieniem stosunku, w jakim powódka przegrała proces - we właściwej wysokości.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest zasadna w niewielkiej części, zaś apelacja interwenienta ubocznego jest bezzasadna w całości.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Idąc dalej należy wskazać, że w ocenie Sądu Okręgowego zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów zakreślonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty apelacji stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Należy przy tym wskazać, że o bezzasadności zarzutu dotyczącego naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. podniesionego w apelacji pozwanego przesądza już samo jego sformułowanie przez skarżącego. Zarzut ten, tak jak został przez skarżącego sformułowany, nie odnosi się w ogóle do sfery ustaleń faktycznych, albowiem ocena czy wysokość przyznanego zadośćuczynienia jest prawidłowa stanowi proces subsumpcji, czyli zastosowania prawa materialnego do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, nie stanowi zaś elementu ustaleń faktycznych i związanych z tymi ustaleniami domniemań bądź oceny mocy i wiarygodności dowodów. W związku z tym powyższy zarzut co najwyżej odnosi się i zawiera w innych zarzutach wskazanych przez pozwanego, to jest w zarzutach naruszenia prawa materialnego.

Zarzuty apelacji wywiedzionej przez interwenienta ubocznego dotyczą oceny sporządzonej w toku postępowania opinii do spraw rekonstrukcji wypadków. Zarzut ten musi być uznany za chybiony. Wskazać należy, iż opinie te zostały sporządzone fachowo, w oparciu o aktualną wiedzę, przedstawione w nich wnioski poparte są odpowiednimi argumentami. Biegły w należyty sposób wyjaśnił przedstawione przez Sąd I instancji zagadnienia, wskazał na czym oparł swe tezy i co stanowiło ich podstawę.

Przypomnieć należy, że dowód z opinii biegłych podlega szczególnej ocenie, bowiem sąd nie mając wiadomości specjalnych jedynie może oceniać logiczność wypowiedzi biegłego. Ocena dowodu z opinii biegłego nie jest dokonywana według kryterium wiarygodności w tym znaczeniu, że nie można "nie dać wiary biegłemu", odwołując się do wewnętrznego przekonania sędziego, czy też zasad doświadczenia życiowego. Opinia biegłego podlega, tak jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., jednakże co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania

sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Jakkolwiek opinia biegłych jest oparta na wiadomościach specjalnych, to podlega ona ocenie sądu w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał, a zatem, na tle tego materiału, koniecznym jest stwierdzenie, czy ustosunkowała się ona do wynikających z innych dowodów faktów mogących stanowić podstawę ocen w opinii zawartych oraz czy opierając się na tym materiale w sposób logiczny i jasny przedstawia tok rozumowania prowadzący do sformułowanych w niej wniosków.

W ocenie Sądu Okręgowego, brak jest podstaw do kwestionowania opinii biegłego S., jako podstawy do dokonania w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych. Nie budzi wątpliwości, że opinia ta została opracowana przez osobę kompetentną do dokonania oceny przebiegu zdarzenia z którego powódka wywodzi swoje roszczenia oraz dysponującą w tym zakresie niezbędną wiedzą i doświadczeniem.

Biegły wydając opinię w sprawie brał pod uwagę całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonał oceny jego znaczenia dla odpowiedzi na tezy dowodowe określone postanowieniem Sądu. Podkreślana przez skarżącego wariantowość opinii nie jest świadectwem uchybień w pracy biegłego a wynika z różnorodnych relacji świadków i stron co do przebiegu zdarzenia. Ocena wiarygodności tych relacji zastrzeżona jest dla Sądu nie zaś dla biegłego. W. ta o czym będzie mowa w dalszej części rozważań pozostaje bez znaczenia dla oceny prawidłowości zaskarżonego orzeczenia.

Wskazać także należy, że Sąd nie jest obowiązany dążyć do sytuacji, aby opinia biegłego (biegłych) przekonała strony sporu. Wystarczy zatem, że opinia jest przekonująca dla sądu, który wiążąco ocenia, czy biegły wyjaśnił wątpliwości zgłoszone przez stronę.

Nietrafnym jest również stawiany przez pozwanego zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c..

Zgodnie z tym przepisem uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia zawiera wszystkie wyżej wskazane elementy. Sąd Okręgowy podziela przy tym dominujące w judykaturze stanowisko, że strona może powołać się na zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia i zarzut taki można ocenić jako zasadny, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wskazanych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli instancyjnej. Taka sytuacja miałaby miejsce tylko, gdyby sąd odwoławczy nie miał możliwości dokonania oceny toku wyводу, który doprowadził sąd pierwszej instancji do wydania orzeczenia, a także w razie zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego (tak też SN m. in. w wyroku z dnia 16 października 2009 r., sygn. I UK 129/09, publ. LEX nr 558286, w wyroku z dnia 30 września 2008 r., II UK 385/07, Lex nr 741082, w wyroku z dnia 26 listopada 1999 r., III CKN 460/98, publ. OSNC 2000/5/100 oraz w wyroku z dnia 26 lipca 2007 r., V CSK 115/07, M. Prawn. 2007/17/930). W przedmiotowej sprawie sytuacja taka jednak nie zachodzi, gdyż uzasadnienie zaskarżonego postanowienia umożliwia dokonanie kontroli instancyjnej.

Dodatkowo należy również przypomnieć, że z

arzutów naruszenia przepisów postępowania, których skutkiem nie jest nieważność postępowania, wtedy mogą być skutecznie podniesione, gdy strona skarżąca wykaże, że zarzucane uchybienie miało wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy w pełni podziela zaś stanowisko, że skoro uzasadnienie postanowienia, mające wyjaśnić przyczyny, dla których orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu orzeczenia, to wynik sprawy nie może zależeć od tego, jak zostało ono napisane i czy zawiera wszystkie wymagane elementy.

Stawianie zaś zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 325 k.p.c. jest niezrozumiałe. Zgodnie z tym przepisem sentencja wyroku powinna zawierać wymienienie sądu, sędziów, protokolanta oraz prokuratora, jeżeli brał udział w sprawie, datę i miejsce rozpoznania sprawy i wydania wyroku, wymienienie stron i oznaczenie przedmiotu sprawy oraz rozstrzygnięcie sądu o żądaniach stron. Niewątpliwie skarżony wyrok spełnia powyższe wymogi.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Rejonowy nie naruszył również przepisów prawa materialnego, co przesądza o bezzasadności apelacji (poza kwestią błędu rachunkowego podniesioną w apelacji pozwanego).

Co do apelacji interwenienta ubocznego:

Również pozostałe podniesione w niej zarzuty muszą być uznane za chybione.

Po pierwsze bez znaczenia dla możliwości przypisania interwenientowi ubocznemu odpowiedzialności za zaistniały wypadek, pozostaje kwestia przypisania mu winy. Niezależnie bowiem od tego, że wina ta jest oczywista i przejawia się chociażby w kierowaniu pojazdem po spożyciu alkoholu, skarżący nie zauważa, iż podstawę odpowiedzialności interwenienta stanowi art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c., co sprawia, że odpowiada on na zasadzie ryzyka, a więc niezależnie od swojej winy.

Z uzasadnienia apelacji interwenienta ubocznego wywieść można, że skarżący powoływał się na okoliczność egzoneracyjną w postaci wyłącznej winy powódki za zajście wypadku.

W przypadku przesłanki egzoneracyjnej sprawcy szkody odpowiadającego na zasadzie ryzyka nie wystarcza jednak tylko wykazanie zawinienia poszkodowanego. Pamiętać bowiem należy, że sprawca wypadku odpowiada na zasadzie ryzyka, a więc niezależnie od swojej winy. Dlatego nie jakkolwiek stopień zawinienia poszkodowanego zwalnia kierującego pojazdem od odpowiedzialności, lecz tylko „wyłączne zawinienie” poszkodowanego.

Z tego względu, zgodnie z dominującym stanowiskiem judykatury i orzecznictwa, sformułowanie "wyłączna wina" (poszkodowanego) nie tyle odnosi się do pojęcia winy w rozumieniu cywilistycznym, lecz do wyłączności przyczyny jako czynnika sprawczego zdarzenia, z którego wynika szkoda. W uchwale siedmiu sędziów z dnia 11 listopada 1960 r. (I CO 44/59, OSN 1960 r. Nr 4, poz. 920) Sąd Najwyższy stwierdził, że prawidłowa wykładnia art. 158 § 2 k.z. prowadzi do wniosku, że jedyną przesłanką stosowania tego przepisu regulującego przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest istnienie związku przyczynowego między zachowaniem się poszkodowanego a powstaniem szkody. Pogląd ten zachowuje aktualność do dziś. Stanowisko to jest istotne z tego względu, że jednoznacznie wskazuje na brak podstaw do zwolnienia sprawcy szkody odpowiadającego na zasadzie ryzyka, w sytuacji gdy poza zachowaniem poszkodowanego, wystąpiły inne jeszcze przyczyny powstania szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego.

W literaturze przedstawiony jest także pogląd akcentujący możliwość egzoneracji sprawcy odpowiadającego na zasadzie ryzyka od odpowiedzialności w zależności od ciężaru gatunkowego winy poszkodowanego. W myśl tego poglądu po to by ustalić, czy zachodzi przesłanka egzoneracyjna, należy dokonać wartościowania zdarzeń, które doprowadziły do powstania szkody. Odpowiedzialność z tytułu ryzyka będzie wyłączona, jeżeli wina poszkodowanego jest tak poważna, że według zasad nauki i doświadczenia życiowego tylko ona może być brana pod uwagę, jako przyczyna zdarzenia ponieważ pochłania inne okoliczności. Tak rozumiana wina poszkodowanego stanowi zatem, element dominujący nad przebiegiem danego zdarzenia, absorbujący inne przyczyny (A. S., Wina, s. 61 i n.; tenże, Głosa do orzeczenia SN z 28 grudnia 1981 r., PiP 1983 r. Nr 3, s. 135).

Reasumując powyższe poglądy stwierdzić należy, że zwolnienie od odpowiedzialności sprawcy szkody odpowiadającego na zasadzie ryzyka może mieć miejsce jedynie wówczas gdy wyłącznie zachowanie poszkodowanego pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą jakiej on doznał, bądź gdy stopień zawinienia

poszkodowanego pochłania inne okoliczności prowadzące do powstania szkody i stanowi dominującą nad innymi przyczynę powstania szkody.

Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar dowodu na okoliczność wyłącznej winy poszkodowanej - powódki obciążał interwenienta. Sąd Okręgowy podziela ocenę materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy i uznaje, że materiał dowodowy będący podstawą ustaleń faktycznych i oceny Sądu Rejonowego w zakresie przyczyn zaistnienia wypadku, nie daje podstaw do uznania, że szkoda odniesiona przez powódkę była następstwem wyłącznie jej zachowania, w stopniu pochłaniającym inne przyczyny wypadku, w rozumieniu wyżej przytoczonych poglądów doktryny i orzecznictwa.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że materiał dowodowy nie zawiera wiarygodnych osobowych dowodów, które pozwalałyby na ustalenie przebiegu wypadku. Zarówno zeznania powódki jak i interwenienta nakierowane były głównie na umniejszenie własnych uchybień w trakcie zdarzenia. W tej sytuacji, nie kwestionując profesjonalizmu wydanej w sprawie opinii biegłego S. stwierdzić należy, że walor tej opinii jako dowodu przesądzającego o przebiegu samego wypadku jest inny, aniżeli w sytuacji gdyby materiał dowodowy był bogatszy o zeznania bezpośrednich i wiarygodnych świadków wypadku, na co zresztą wskazywał sam biegły.

W ocenie Sądu Okręgowego materiał dowodowy jakim dysponował biegły i dane jakie przyjął do wydania opinii nie pozwalały na zrekonstruowanie okoliczności wypadku w stopniu pozwalającym na przypisanie poszkodowanej powódce wyłącznej winy za szkodę będącą następstwem wypadku, jakiemu uległa. Opinia ta ze względu na skromny wiarygodny materiał dowodowy, na podstawie którego została wydana, ma przede wszystkim walor hipotetyczny dotyczący potrącenia powódki przez interwenienta. U. materiału dowodowego w tym względzie nie może skutkować negatywnymi konsekwencjami procesowymi dla powódki. Dowód z opinii był de facto przeprowadzany wyłącznie na potrzeby czy zachowania powódki stanowiło wyłączną przyczynę wypadku, gdyż sam fakt potrącenia powódki przez interwenienta, odpowiadającego na zasadzie ryzyka, nie był kwestionowany. Negatywne konsekwencje ograniczonej mocy dowodowej z opinii biegłego winien ponosić interwenient, gdyż powyższy dowód nie jest wystarczający dla ustalenia wyłącznej winy powódki, w rozumieniu art. 435 § 1 k.c..

Reasumując, interwenient uboczny nie zdołał udowodnić aby to powódka ponosiła wyłączną winę za zaistnienie wypadku, a tym samym nie zdołał uwolnić się od odpowiedzialności.

Co zaś się tyczy zarzutu nieprzyznania pełnomocnikowi z urzędu interwenienta ubocznego, to należy zauważyć, że zaskarżony wyrok nie zawiera jakiegokolwiek (pozytywnego czy negatywnego) rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Stawiany zarzut dotyczy więc nie istniejącego rozstrzygnięcia, co jest niedopuszczalne. Właściwym działaniem w tej sytuacji było wystąpienie z wnioskiem o uzupełnienie zaskarżonego orzeczenia, czego skarżący nie uczynił.

Co do apelacji strony pozwanej:

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy określił wysokość należnego powódce zadośćuczynienia.

Niewymierny charakter przesłanek z art. 445 § 1 k.c. daje pewną sferę uznania przy orzekaniu, przede wszystkim dlatego, że w przypadku oceny zakresu szkody niemajątkowej nie sposób zastosować kryteriów, które są właściwe szacowaniu szkód rzeczowych. Wskazuje się na potrzebę wzięcia w tym wypadku pod uwagę rodzaju dobra, które zostało naruszone, a także charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem. Innymi słowy, wysokość zadośćuczynienia nie może być oznaczona z taką dokładnością i przy zastosowaniu tych samych kryteriów oceny, co przy wyrównaniu szkody majątkowej. Sam zaś zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądzanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd, tym bardziej, że wprowadzenie do powoływanego wyżej przepisu klauzuli "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzanej kwoty, który doznaje dodatkowego wzmocnienia w jej fakultatywnym charakterze (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 595/14, publ. Program Komputerowy Lex nr 1809874). Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być zatem uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę

wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty, a nieproporcjonalność zasądzonej kwoty byłaby bardzo wyraźna lub wręcz rażąca.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji nie dopuścił się pominięcia ogólnie uznawanych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia rozważając wszystkie okoliczności mające znaczenie.

Należy przy tym zauważyć, że skarżący nie wskazuje na czym miałyby polegać nieprawidłowość oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy, poza tym, iż zdaje się wiązać to kwestię z faktem przyczynienia się powódki do zaistnienia wypadku.

Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie daje podstawę do przyjęcia, iż adekwatną kwotą uwzględniającą cierpienia powódki jest kwota zasądzona tytułem zadośćuczynienia w zaskarżonym wyroku, a Sąd Rejonowy nie dopuścił się pominięcia ogólnie uznawanych kryteriów ustalania jego wysokości. Wynikająca z zaskarżonego wyroku kwota stanowi realną wartość ekonomiczną dla pokrzywdzonej, zobowiązanego zaś nie obciąża ponad miarę.

Trzeba przy tym mieć na względzie stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 listopada 2004 r. sygn. akt I CK 219/04 (publ. Program komputerowy Lex nr 146356), iż korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie. Taka zaś sytuacja z całą pewnością w przedmiotowej sprawie nie zachodzi.

Oceny takiej nie zmienia bezsporna w sprawie okoliczność przyczynienia się powódki do zaistnienia wypadku.

Dla uzasadnienia powyższego stanowiska przypomnieć należy, że w ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych wskazuje się, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani w żadnym razie nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c.. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie „miarkowania” odszkodowania. Natomiast porównanie stopnia winy stron, jak również sytuacja, w której tylko sprawcy można winę przypisać, mają niewątpliwie istotne znaczenie przy określaniu ewentualnego „odpowiedniego” zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego (por. wyrok SN z 19 listopada 2009 r. w sprawie IV CSK 241/09, Lex nr 677896; wyrok SN z 8 lipca 2009 r. w sprawie I PK 37/09, Lex nr 523542; podobnie wyrok SA w Lublinie z 9 kwietnia 2013 r. w sprawie I ACa 18/13, Lex nr 1313361).

W realiach przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy przyjął, że przyczynienie się powódki do zaistnienia wypadku uzasadnia częściowe miarkowanie zadośćuczynienia i odszkodowania przyznanych na jej rzecz i miarkowania takiego dokonał. Jak jednak wskazano wyżej, stwierdzenie takiego przyczynienia nie jest równoznaczne z obowiązkiem obniżenia tych świadczeń o 70 % (stopień przyczynienia powódki), jak chciałby tego pozwany. Zmniejszenie takie ma być odpowiednie, co w żadnym razie nie oznacza, że ma odpowiadać co do wysokości stopniowi przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody. Sąd Rejonowy przepisami art. 362 k.c. nie naruszył i w sposób odpowiadający jego przesłanką dokonał miarkowania świadczeń przysługujących powódce.

Powyższe uwagi czynią bezzasadnym również stawiany przez pozwanego zarzut orzekania ponad żądanie. Jak już wyjaśniono, stwierdzenie przyczynienia powódki w 70% do zaistnienia wypadku w żadnym razie nie obligowało do takiego samego obniżenia kwot należnych powódce, a w konsekwencji nie zakreślało górnej granicy uwzględnienia roszczeń powódki na poziomie 30 % kwot dochodzonych w pozwie roszczeń, jak zdaje się instytucję przyczynienia się wadliwie rozumieć pozwany.

Co zaś się tyczy kwoty dochodzonej z tytułu kosztów opieki to skarżący nie dostrzega, że roszczenie z tytułu kosztów opieki zostało przez powódkę rozszerzone w piśmie z dnia 14 września 2017 roku (k. 362 - 363) i Sąd Rejonowy orzekając o zwrocie kosztów opieki nie przekroczył tak określonych granic żądania powódki z tego tytułu.

Jedynym elementem w jakim wyrok Sądu Rejonowego dotknięty jest wadliwością, którą skorygował Sąd Okręgowy jest błąd rachunkowy polegający na wadliwym zliczeniu kwot przyznanych na rzecz powódki z tytułu dochodzonych przez nią roszczeń, wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Suma ta wynosi bowiem 27.083,40 złotych, a nie, jak wskazał Sąd Rejonowy 27.131,40 złotych.

Biorąc pod uwagę niezasadności wywiedzionych sprawie w apelacji niemal w całości za bezzasadny należy również uznać zarzut stawiany przez pozwanego a dotyczący rozliczenia kosztów procesu, gdyż Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy określił stopień w jakim powódka wygrała proces.

Mając powyższe na uwadze, na skutek apelacji pozwanego Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok działając z mocy art. 386 § 1 k.p.c.. Apelacja interwenienta ubocznego podlegała zaś oddaleniu, a to na podstawie przepisu art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obciążając nimi pozwanego, jako stronę przegrywającą.

Zasądzona z tego tytułu kwota stanowi wynagrodzenie pełnomocnika powódki w postępowaniu apelacyjnym, ustalone w oparciu o przepisy § 2 pkt 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz. U. z 2018 roku, poz. 265).

Biorąc pod uwagę stopień zawilóści sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika powódki i jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności fakt, iż postępowanie apelacyjne zakończyło się na pierwszym terminie rozprawy, zaś w jego toku nie było prowadzone postępowanie dowodowe, brak było podstaw do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika powódki w wysokości innej niż minimalne, przewidziane przepisami wyżej wskazanego rozporządzenia.

W przedmiocie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej interwenientowi ubocznemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym w wysokości 1.476 złotych (z podatkiem VAT) orzeczono na podstawie § 2 w związku z § 8 pkt 5 i w związku z § 16 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 18 ze zm.).